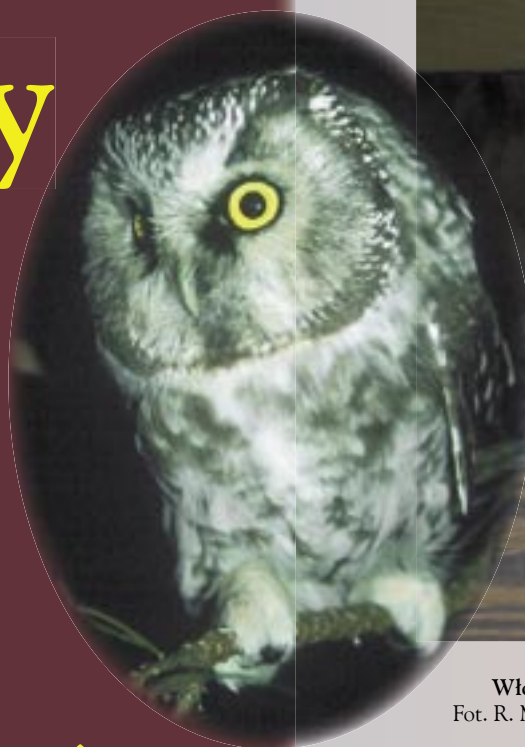


**Dariusz Anderwald
Barbara Draus
Grzegorz Grzywaczewski
Romuald Mikusek
Paweł Szczepaniak**

Liczymy (na) SOWY...

Sowy. Tajemnicze, demoniczne, bezszelestnym lotem przecinają noc oznajmiając nam swoje przybycie głosem... Kontrowersyjne, symbol nieszczęścia i zła z jednej strony, a mądrości i wiedzy z drugiej... Mity i zabobony to część naszej kultury, lecz jeśli – jak w tym przypadku – wywołują negatywne emocje, warto je prostować dla dobra naszych pierzastych przyjaciół.



Uszatki w budce przeznaczony dla pustulki
Fot. M. Rzepała

Włochatka
Fot. R. Mikusek

Na terenie Polski możemy spotkać 13 gatunków sów, z czego 9 jest lęgowych a 4 pozostałe pojawiają się mniej lub bardziej regularnie. Wszystkie one podlegają ochronie gatunkowej zgodnie z ustawą z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. 04. 92. 880) oraz rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną (Dz. U. 04. 220. 2237). Na mocy tych samych aktów prawnych wprowadzono również strefową ochronę miejsc lęgowych puchacza. Aż 8 gatunków sów, w tym 5 regularnie lęgowych w Polsce, zostało wymienionych w Załączniku I Dyrektywy Ptasiej, która jest podstawą do wyznaczania najważniejszych terenów pod ochroną w krajach Unii Europejskiej (Obszary Specjalnej Ochrony w ramach sieci Natura 2000). Wśród nich znalaz-

Pisklęta sóweczki
Fot. R. Mikusek



Puszczyk w dziupli
Fot. R. Siek



Uszatka
Fot. M. Rębiś

zły się: włośchatka, sóweczka i puchacz, gatunki, których rozpoznanie w polskiej części Karpat jest szczególnie słabe. Ten fakt był przyczynkiem do działań, które podjęliśmy wiosną 2005 roku.

Sowy są słabo poznane, głównie ze względu na swój skryty i w zasadzie nocny tryb życia. Z drugiej strony w większości przypadków są silnie osiadłe spędzając w obrębie niewielkiego arealu całe dorosłe życie, przez to stanowią doskonałe źródło informacji na temat zmieniających się warunków lokalnych. Trudno oszacować ich rzeczywistą sytuację bez poszukiwań skierowanych specjalnie wobec tej grupy. Wciąż dysponujemy małą wiedzą o sowach z terenu Polski, głównie ze względu na małą liczbę inwentaryzowanych pod ich kątem powierzchni, braku stałego monitoringu liczebności, szczególnie w kluczowych miejscach występowania,

trudną wykrywalność miejsc lęgowych, czy w końcu małą liczbę sów obrączkowanych co roku. Nieliczne zgromadzone dane dostarczają jednak faktów o niepokojąco niskim w ostatnich latach sukcesie lęgowym kilku istotnych z punktu widzenia ochrony gatunków, w tym wymienionych w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt puchacza i włośchatki. Jednym z głównych czynników zagrażającym socom na terenie kraju jest zmiana warunków siedliskowych. Degradacja lasów, intensywna gospodarka leśna i przede wszystkim wyrąb starych drzewostanów, martwych i żywych drzew dziuplastych, zmniejsza liczbę schronień dla sów, ich miejsc lęgowych i spiżarni, czyli miejsc składowania nadmiaru zdobyczy, wykorzystywanych potem w okresach kryzysu pokarmowego. Nierzadko wycina się też wiekowe, zmurzałe czy dziuplaste

drzewa pod pretekstem przebudowy drzewostanu, zwłaszcza gdy dotyczy to gatunków drzew nierodzimych. Również ciągła jest presja ze strony człowieka, który tępi sowy i – nie zawsze świadomie – ogranicza ich miejsca lęgowe w swoim otoczeniu. Jako przykład można podać zatykanie otworów wentylacyjnych, uszczelnianie stropodachów czy wszelkich wlotów prowadzących na wieże kościelne, strychy itp. To w dużej mierze wciąż wina braku wiedzy o istotnej roli tej grupy ptaków w środowisku i pożytecznym oddziaływaniu na otoczenie.

Ze względu na to, że właściwe rozpoznanie sytuacji sów w Polsce wymaga zaangażowania szerokiego grona osób i lepszej koordynacji działań, Fundacja Wspierania Inicjatyw Ekologicznych wraz z Sekcją Ochrony Sów Komitetu Ochrony Orłów zorganizowała wiosną

Tab. 1. Rozmieszczenie i liczebność sów lęgowych w Polsce (stan na 2005 rok).

| gatunek | areal lęgowy | wielkość populacji* (l. par) | trend liczebności |
|----------------------|------------------------------|---------------------------------|---------------------------|
| puchacz | cały kraj | ok. 300 | spadek w ostatnich latach |
| puszczyk uralski | Polska SE | 450–700 | prawdopodobny wzrost |
| puszczyk (zwyczajny) | cały kraj | nieznana (liczna) | prawdopodobnie stabilny |
| płomykówka | cały kraj | nieznana (średnio liczna) | spadek |
| uszatka błotna | głównie Polska E i NW | 20–100 | duże fluktuacje (spadek?) |
| uszatka (zwyczajna) | cały kraj | nieznana (liczna) | stabilny |
| włochatka | cały kraj bez cz. centralnej | 700–800 | wzrost, silne fluktuacje |
| pójdźka | cały kraj (głównie cz. E) | 500–1000 | silny spadek |
| sóweczka | Polska S i E | 400–500 | wzrost, stabilizacja |

*wg Z. Głowaciński (red.) 2001. Polska Czerwona Księga Zwierząt. Kręgowce. PWRiL; L. Tomiałojć i T. Stawarczyk 2003. Awifauna Polski. PTPP „pro Natura”; M. Gromadzki M. (red.) 2004. Ptaki. Poradniki ochrony siedlisk i gatunków Natura 2000 – podręcznik metodyczny. Min. Środow., W-wa + nowe dane.

2005 r. pięć akcji inwentaryzacyjno-warsztatowych dla pracowników Lasów Państwowych, parków krajobrazowych i narodowych pod roboczą nazwą „Bubogóry”. Akcja ta jest częścią projektu pt. „Sowy – nocne pohukiwania o pomoc. Ochrona rzadkich gatunków sów leśnych na terenie Polski południowej”, którego działania objęły głównie teren Beskidu Sądeckiego. Były one możliwe dzięki dofinansowaniu ze strony Ekofunduszu, zaś w parkach narodowych: Babiogórskim, Gorczańskim, Poleskim i Świętokrzyskim dzięki wsparciu GEF/SGP UNDP oraz pomocy zainteresowanych parków narodowych i nadleśnictw.

W warsztatach wzięło udział ponad 250 osób, w tym pracownicy nadleśnictw: Limanowa, Nowy Targ, Sucha Beskidzka, Jeleśnia, Kielce, Pińczów, Starachowice, Suchedniów, Zagnańsk, Lubartów, Puławy, Włodawa, Świdnik, Gościeradów, Parczew, Łagów, liczne grono pracowników parków narodowych, w tym z Babiogórskiego, Gorczańskiego, Poleskiego, Świętokrzyskiego, Pienińskiego, Tatrzańskiego i Gór Stołowych. Podczas warsztatów w Poleskim PN nawiązano współpracę z ornitologami z Szackiego Parku Narodowego i Ukraińskiej Akademii Nauk. Zaowocuje ona być może w przyszłości wspólnym projektem ochrony sów pogranicza polsko-ukraińskiego. W warsztatach wzięli również udział reprezentanci Zarządu Chełmskich Parków Krajobrazowych, ZPKWŚ w Żywcu, organizacji pozarządowych, jak ROEE z Krakowa, TBOP z Kielc, Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne, Polska Grupa Badawcza Pójdźki, studenci z Akademii Rolniczej w Krakowie, Poznaniu, Lubli-

nie, SGGW czy wreszcie Szkół Leśnych w Zagnańsku. Należy podkreślić, że wszyscy uczestnicy akcji wykazali bardzo duże zaangażowanie podczas akcji co przełożyło się na wspaniałą współpracę i wyniki.

Akcja składała się z dwóch części: teoretycznej i terenowej. W pierwszym dniu omówiono występowanie, biologię poszczególnych gatunków sów, szczególnie skupiając się na ich rozpoznawaniu, metodach wyszukiwania i inwentaryzacji. Specjalną uwagę zwrócono na potencjalne zagrożenia jak i stosowane w praktyce zabiegi ochronne. W części terenowej podzielono uczestników na grupy składające się z ornitologa, leśników i pracowników parków narodowych i każdej z nich wyznaczano obszar do inwentaryzacji i nasłuchu podczas kolejnych trzech nocy. Na koniec warsztatów stworzono dla każdego obszaru mapę nanosząc wszystkie stwierdzenia sów. Efektywność przeprowadzonych kontroli była dla nas dużym zaskoczeniem. Wykryto w sumie 173 stanowiska, w większości na terenach górskich, w tym: 109 puszczyka zwyczajnego, 22 sóweczki, 20 puszczyka uralskiego, 11 uszatki, 7 włochatki, 2 płomykówki i tylko 2 puchacza, którego aktywność była w tym okresie niestety już bardzo mała. Najmniejsze zagęszczenia sów stwierdzano na terenach o intensywnej gospodarce leśnej, o małym zróżnicowaniu wiekowym i siedliskowym. Zwracano uwagę na konieczność działań mających na celu ochronę miejsc lęgowych poprzez pozostawianie posuszu, co zgodne jest również z propagowanym obecnie modelem gospodarki leśnej. Niezależnie od stosowanych form ochrony zalecano ponadto inwentaryzowanie a następnie zachowanie drzew dziuplastych

jak również tworzenie niewielkich stref wokół miejsc rozrodu sóweczki i włochatki o promieniu do 50 m. Takie strefy można tworzyć na podstawie wewnętrznych rozporządzeń, np. wydanych przez dyrektora w obrębie parku narodowego. Deficyt dziupli naturalnych zalecano rekompensować wywieszaniem specjalnie zaprojektowanych budek imitujących dziuple większych gatunków dzięciołów, które mogą służyć socom nie tylko jako potencjalne miejsca lęgowe, ale również jako schronienie i spiżarnie w okresie obfitości pokarmu. Zresztą mogą służyć nie tylko socom. W Górach Stołowych, gdzie projekt realizowany jest od kilku lat, budki takie chętnie zajmowane są przez popielicowate (np. orzesznice, koszatki), dzięcioły i liczne owady.

W celu dobrej kontroli kondycji i stanu populacji sów, potrzebne jest rozpoczęcie systematycznych inwentaryzacji na terenie całego kraju, zwłaszcza części słabiej spenetrowanych pod tym kątem, czyli Karpat Wschodnich, Pojezierza Mazurskiego i generalnie ściany wschodniej. Ma to jedynie sens przy dużym zaangażowaniu wielu osób. Załączona tabela jak widać posiada wiele luk. I nie dotyczy to tylko zakresu liczebności, który jest odzwierciedleniem naszej dzisiejszej wiedzy, a która jest jeszcze daleka od poznania stanu faktycznego na wielu terenach. Tylko dzięki systematycznemu gromadzeniu danych oraz zaangażowaniu wielu osób możemy monitorować kondycję poszczególnych populacji sów i odpowiednio reagować, by im pomóc zanim będzie za późno.

Kontakt z autorami:
mikromek@wp.pl